

Sobota rozpoczęła się dla nas wszystkich bardzo wcześnie rano, bladym świtem mglistego listopadowego poranka wyruszyliśmy z bursy do stolicy. O godzinie 7:13 wystartował nasz pociąg relacji Lublin – Warszawa. Podróż była długa, ale bardzo przyjemna. Niektórzy odespali wczesną pobudkę, inni rozmawiali, słuchali muzyki lub spoglądali za okno. Kiedy dojechaliśmy, poszliśmy odwiedzić Pałac Kultury i Nauki. Chcieliśmy wjechać na samą górę wieżowca, by obejrzeć piękną panoramę Warszawy, jednak unosząca się ogromna mgła wszystko przysłoniła. Rezygnacja z wyjazdu windą do nieba... Udaliśmy się zatem do pierwszoplanowego punktu naszej wycieczki, jakim było Muzeum Powstania Warszawskiego. Historia opowiadana przez naszego przewodnika była bardzo interesująca, wzruszająca i mrożąca krew w żyłach. A myśl, że takie rzeczy miały miejsce w naszym kraju, nie jedną osobę przyprawiła o dreszcze na ciele... W milczeniu przeszliśmy szlak wiodący przez warszawskie barykady, w tle „kołatało ranione serce stolicy”.

Następnie pojechaliśmy metrem do Złotych Tarasów, tam zjedliśmy pyszną pizzę i mieliśmy czas dla siebie. Z godzinnym opóźnieniem odjechaliśmy pociągiem do domu, do Lublina, do bursy.

Wycieczka była bardzo udana. Mamy nadzieję, że takich bursianych podróży będzie coraz więcej.

Kaja, Kasia i Natalia